MONITOR

Na R. P. 1777.

Nro: XXVI.

Dnia 29. Marca.

Nihil est, qui piger est: Plautus

NIe masz przywary umysłu, ktoraby czyniła człowieka mniey zdatnym, do pełnienia obowiązkow społeczeństwa, iak lenistwo. Człowiek leniwy, iest prawdziwą zarazą w świecie, zdaie się że dla żadnego końca stworzony nie iest, y że w życiu

Bb swoim

ſwoim do żadnego celu nie dąży. Nie może wziąść przed ſię żadney zabawy; ani chwycić ſię iakiego kunſztu, gdyż nigdy nie będzie miał potrzebney do tego dzielności. Nic mu ſię nie udaie, gdyż nic ciągle nie czyni. Będzie złym Mężem; złym Oycem, złym krewnym, gdyż nie będzie przykładał ſię do uſzczęśliwienia ſwey żony, dzieci, y całey familii. Nie lepſzym będzie przyiacielem, gdyżby ſię na krok nie ruſzył, choćby o upadek całego świata chodziło. Jeżeli ſię ubogim urodził, zawſze w uboſtwie zoſtawać będzie, y iak ſądzić można, w nimże życie ſkończy. Jeżeli ſię uda do handlu, wſzyſtko ſtraci. Jeżeli dobr ma wiele, ſłudzy iego zbogacą ſię, gdy on ſam w uboſtwie życia dokona.

Trzeba uważać, że natura nas nie w ſtanie doſkonałości na świat wydała, dała nam tylko, moc doſkonalenia ſię, a co nas uwiadomia, że wiele pracować

muſie-

musiemy, żebyśmy lepszemi byli. Mało takich iest, ktorzyby się zupełnie głupiemi rodzili. Jeżeli kto w stanie swoim nie nabywa wielkich y zacnych przymiotow, może się przynaymniey w nim przystoynie sprawować; á tego ciągłą cierpliwością nabędzie. Stateczność wszystkie trudności przewyższa, á nawet y te, ktore za pierwszym weyrzeniem zdaią się bydź nie przebyte, y z podziwieniem by przychodziło uważać, iak wiele uprząta się przeszkod, ustawiczną pilnością, ktorey do iednego celu zażywamy.

Nie wspomnę tu, o tak sławnym y po kilkakrotnie powtorzonym *Demostenesa* przykładzie, ktory przyrodzone przewyższył przeszkody, nie dopuszczaiące mu pomyślney w sztuce Krasomowskiey wymowy. Przestanę na świeższym y nam wiadomszym przykładzie. Widząc kilka czasow temu, sławnego sztukmistrza *Sztuarta*, musiałem

ſem razem zaſtanowić ſię nad niewymownemi trudami, ktorych zażywać muſiał, do zgięcia y wykrzywienia ciała, tak wymuſzonym ſpoſobem. Bardziey ſię ieſzcze zdziwiłem, gdym widział, iak ten Sztukmiſtrz przywiązawſzy po dwa dzwonki ukażdey nogi y tyleż u rąk, nie rachuiąc tych ktore miał na głowie, rożne ſztuki tak powoli iak prętko wygrywał, y tak to dokładnie czynił, iak naylepſze ſztucznie układanę w zegarach dzwonki. Cała iego ſprawność zależała na podnoſzeniu w potrzebie rąk y nog y na wczeſnym w przod y w tył głową ruſzaniu. Gdyby ten człowiek chciał był ſobie tyleż trudności w innym gatunku zadać, byłby podobno głębokim rachmiſtrzem, lub wybornym wierſzopiſem, lub wielkim fizykiem, à teraz ieſt tylko hieroglifikiem.

Nie maſz człowieka niepożyteczniey ſzego na świecie iak ow, ktory

na

na tym ſzczegulnie y po proſtu przeſtaie, że ieſt Szlachcicem. Ma dobra, a zatym żadney umieiętności nabywać nie chce: nie zna żadnego kunſztu, y dla tego też niechce nic robić. To nieſzczęście że nie maſz cnoty przeciwney y że zupełne prożnowanie ieſt nie podobne. Ten ktory dobrze nie czyni, źle koniecznie czynić będzie, à ieźli głowa użytecznemi wiadomościami nabitą nie ieſt, ſtanie ſię bez pochyby prożnym fraſzek y zdrożności ſkładem. A zatym chociaż Szlachcic nie powinien ſklepu otwierać, ani pracować iako naiemnik, powinien iednak ſtarać ſię czas pożytecznie dla ſiebie y dla ſwey Oyczyzny obracać. Jeżeli poſtępkow mądrości nie czyni, ſpieſznym krokiem do głupſtwa iść będzie, a ktokolwiek nic nie robi dla tego, iż nie ma co robić, wyſtępnym y niegodziwym, lub przynaymniey wzgardy godnym ſię ſtanie. Nic mnie bardziey nie trapi, iako gdy widzę czło-

wieka

wieka, ktory ma czułe y dobre ferce, talenta wrodzone; a ktorego dobre przymioty lenistwo zatłumia y nifzczy. Taki człowiek iest ustawicznie dla swych przyiacioł przykrym w ten czas, gdy mogłby się do ich uszczęśliwienia przyłożyć. W iego by mocy było, słynąć między nayzacnieyszemi ludźmi, a on się między naypodleyszemi czołga. „Nie słusznie więc y nie pra„wdziwie tylu powiedziało ludzi, że „leniwiec sobie tylko szkodzi.

Sądzić że cnota, na czystey niewinności y nie czynieniu złego zależy, nie iest to wystawiać ią sobie w właściwym iey wymiarze: trzeba nad to dobrze czyniąc zażywać swych władzy. Przeto gdy *Titus*, dzień ieden bez uczynienia komu dobrze przepędził, załośnie wołał, *dzień straciłem.* Jeżeli według tego sposobu mowienia, rzuciemy okiem na przeszłe życie nasze, iak wiele dni znaydziem, ktoreśmy

nie-

nieodwołanie ſtracili? y w iak ściſłych granicach, ten ſpoſob rachowania, życie by naſze zamknął? Gdybyśmy dni naſze według dobrego ich zażycia rachowali, cożby to za odmiana w ſpoſobie rachowania lat ludzkich naſtąpiła?

Według tey myśli pamiętam, żem widział nadgrobek Starca, ktoremu cztery lat tylko życia dawano, gdyż przeciąg Iſtności iego od tego dopiero czaſu miarkowano, w ktorey on odmieniać ſię y złe nałogi porzucać zaczął. Wiele ieſt takich napiſow na grobach, ktore naymnieyſzego nie maią znaku cnotliwych ſpraw niebo-ſzczykow, ktorzy pod temi kamieńmi ſpoczywaią. Są to tylko konnotacye oznaczaiące, że ten á ten człowiek tego á tego ſię dnia urodził, y tego á tego dnia umarł. Chciałbym, aby ci ktorzy dobrze żyli, po ſwey nawet śmierci użytecznemi byli, przez moralne na-

uki,

uki, y dobre wiadomości, ktoreby po ſobie zoſtawili, trzeba by więc aby w każdey Parafii wyznaczano kilka morgow na rozległy cmentarz, w ktorymby każdy zmarły miał ſwoy grob, na ktorymby wyrażano wiek Jego, według dobrego lub złego zażywania czasu za ſwego życia. Tym ſpoſobem mały czworograniaſty kamyczek, na ktorymby był taki napis: *umarł osmego roku wieku ſwego*, byłby wſpanialſzym y chwalebnieyſzym panegyrikiem, niżeli podchlebny ſtyl teraźnieyſzych nadgrobkow.